

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiédnia* d. 28. lipca. —

Król jegomość Neapolitański i Jego królewic. wysokość książę Leopold Salerneński, onegdaj, dnia 26. lipca, opuścili c. k. pałac letni Schönbrunn i udali się w podróż do Mnichowa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Na kongresie toczy się właśnie ta sprawa, czy Texas może być przyjęte do związku Stanów Zjednoczonych. P. Clay, jako zdawca sprawy wydziału do spraw zagranicznych, do któregoło wydziału odesłano tak rezolucyje państwa Connecticut, jakoteż liczne względem uznania państwa Texas próśby, referował w tej sprawie. Przyjęte jednomyślnie przez wydział zdanie: »że Texas państwem niepodległym uznanym być może, skoro przekonanie nastąpi, iż samo w tym stanie będzie się mogło utrzymać«, zyskało także przyzwolenie kongresu.

W większym artykule o wyborze prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, czytamy w *Journal des Debats* następujące podania: »Wybór nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych odbędzie się za kilka miesięcy. Podług konstytucyi takowy w każdym państwie Związku zdany bywa pewnej liczbie wyborców, równającej się liczbie zastępców tego państwa w kongresie. Wyborców obywatele mianują, wyjąwszy południową Karolinę, gdzie ich wybierają osoby do prawodawstwa należące. Jeżeli pewna nie okaże się większość, wtedy wybór prezydenta spada na izbę reprezentantów, gdzie wtedy podług państw, nie zaś podług osób głosują i jeden z trzech kandydatów, stojących na czele listy, obranym być musi. Taki przypadek zdarzył się dwa razy: r. 1801 i r. 1825, gdzie izba dała panu Adams pierwszeństwo, mającemu 84 głosów, przed jenerałem Jackson, który miał 99 głosów. Opozycja zadaje sobie teraz wszelką pracę, by wybór przez wyborców zniweczyć. Ma niejaką nadzieję, że kandydat stronnictwa demokratycznego, p. van Buren, od kongresu oddalonym zostanie, lubo ta partycja panującą jest w tymże.

Hiszpanija.

Moniteur donosi pod dniem 18. lipca: »Dzisiaj nadeszły wiadomości o potyczce, zaszłej dnia 11go pod murami Fuentarabii między jenerałem Evansa a karlistami. Walka ta, którą karliści tak bardzo się wynoszą, była tylko prostym rozpoznaniem. Jenerałowi Evans fałszywie doniesiono, że karliści prawie całkiem opuścili Fuentarabiję i że miejsca tego bronić nie chcą. Dla zapewnienia się, jak rzeczy stoją, postanowił jenerał Evans przedsięwziąć ku owej stronie to wielkie rozpoznanie.

Zas Gazy Bajonańskie zgadzają się w tém jednomyślnie, że jenerał Evans klęskę poniósł i sprzeczą się o to tylko, kto winien tej klęsce, albowiem jedni przypisują nieszczęśliwy wypadek potyczki nieprzybyciu jenerała Cordowy w pomoc, dzudzy zaś niekarności legii angielskiej, która mimo świetnego przykładu swoich oficerów źle się biła.

Phare udziela także wiadomości, że Gomez wpadł do Galicyi i przez połączenie się z partyzantem karlistowskim Lopez, który się z nim w 2000 ludzi połączył, wojsko swoje do 8000 doprowadził. Przeciw karlistom w Dolnej Aragonii i Walencji ma być centralna armija zebrana.

Moniteur z dnia 20. lipca zawiera następujące dalsze doniesienia z Hiszpanii: »Dywizya karlistowska pod dowództwem jenerała Gomez wkroczyła dnia 6go do Oviedo (do stolicy Asturyi), gdzie znaczną kontrybucyje wybrała. Nazajutrz wyruszyła z tamąd do Galicyi. — Jenerałowie Espartero i Manso, pierwszy z baskijskich prowincyj, drugi ze Stariej Kastylii przybywając, weszli do Oviedo tego dnia, w którym karliści to miasto opuścili. Espartero wyruszył z dwunastu batalijonami ścigać Gomeza, który, uim się do Galicyi dostanie (gdzie podług innych wiadomości miał już przybyć), będzie miał do przebycia kilka niedostępnych rzek, a z resztą, jak zapewniają, na granicy onej prowincyi znajdzie oddział wojska, które ma zamiar bronić mu wstępu do prowincyi. — Brygada portugalska, składająca oddział odwodowy armii królowej, wkroczyła dnia 6go do Leonu. Naczelnie dowodzący Cordowa wszedł d. 15. do Witoryi. Cztery batalijony wysłał do Lo-

grono, z poleceniem ścigania dywizji karlistowskiej, która dnia tegoż do prowincyi Soryi wpadła.

Odwrot angielsko hiszpańskiego wojska od Fuentarabii (pisze *Mémorial des Pyrénées*), nad którym się każdy zastanawia, ponieważ onegoż wyszło 7 do 8000, przeciw najwięcej 3000, tłumacza w ten sposób: Gdy generał karlistowski, dowodzący w Ernani, dowiedział się o poruszeniach przeciw Fuentarabii, dał rozkaz opanowania wzgórz Amessany, położonych o pół mili od St. Sebastian. Plan ten zrobił go panem doliny i zamierzony atak udał się wybornie; pozycje prędko wzięte zostały. — Generał Evans wczas jeszcze o tym obrocie zawiadomiony i lękając się, ażeby go nie oskrzydłono, co z pewnością byłoby się stało, nakazał odwrot ku St. Sebastian.

National pisze pod dniem 21. lipca: »Położenie spraw hiszpańskich wzbudza od dni kilku mocne obawy na giełdzie paryżkiej; — dla usunienia ich zapewniano na giełdzie wczorajszej, że p. Thiers chce interwencji; zaś osoby dobrze zawiadomione dodają, że projekt taki był w istocie na radzie ministeryjalnej robiony, ale, jak dawniej już, nieprzebyte znalazł przeszkody.«

Gazette donosi, że rząd portugalski przestał nie dawno notę dyplomatyczną do gabinetu madryckiego, z zawiadomieniem, iż wewnętrzne stosunki zmuszają go cofnąć natychmiast portugalską legiję posiłkową, która wkroczyła do Hiszpanii na mocy traktatu poczwórnego. Ministeryjum hiszpańskie doniosło o tém angielskiemu i francuzkiemu gabinetowi. Ta z 7 do 8000 złożona legija była dotąd najpożyteczniejszym oddziałem wojska na północy.

Ostatnie otrzymane z Madrytu wiadomości, pisze pomieniony dziennik, są z dnia 12go lipca. Wybory miały się nazajutrz rozpocząć i rząd poczynił wszelkie, jakie tylko być mogły, rozporządzenia, z obawy, by wybory te nieporządków powodem się nie stały. Po dółnej Aragonii i Walencji krążą oddziały powstańców, które od dwóch miesięcy otrzymały dzielne urządzenie i mogą uchodzić wszelkim prześladowaniom generałów królowej. Przyjęte przez Hiszpaniję doniesienia korespondencyjne z Lizbony mówią o kilku zgromadzeniach miguelistowskich na prowincjach. Są one bezwzględnie w związku z wyprawą Gomeza.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 15go lipca przyjęto 90 głosami przeciw 43, bil pod względem kościoła panującego, a to po odrzuceniu poprawki, mierzącej do porównania przychodu biskupów.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 18. lipca odczytano po raz trzeci i przyjęto bil względem

obrony oskarżonych. W izbie niższej niejaki pan Cundy przed szrankami izby stawiony i badany został, za to, iż członka parlamentu sir C. Burrell obwiniał, że tenże za głos swój względem brightońskiej kolei żelaznej 15,000 f. s. zapłacił sobie kasał. Żadnego w tej sprawie nie wydano jeszcze wyroku. P. Cundy znajduje się tymczasem w więzieniu.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 29. lipca pisze, co następuje: »Wezwani jesteśmy, byśmy umieszczone w piśmie naszym z dnia 23. maja *) , a z gazet londyńskich wyjęte podanie: »że królewsko-angielski ambasador przy Wysokiej Porcie, lord Ponsonby, na przedstawienia wołoskiego sprawującego interesa, pana Aristarchos, »skarcił ostro angielskiego konzula w Bukarescie, »za wice-konzula w Galfaczu, pana Gesse, »złożył »z urzędu, ponieważ rodowitym Wołochom »dawał opiekę angielską« — za zupełnie bezzasadne ogłosiłi.

Zégarmistrz Naundorff, który, jak wiadomo, Ludwikiem XVII. się mieni, przybył dnia 14. lipca do Doweru. Tenże przez żandarmów, którzy go z Paryża przyprowadzili, wsadzony został w Italicie, na pokład przeznaczonemu do Doweru statku przewozowego.

Z milicyi Stanów Zjednoczonych, która jako oddział obserwacyjny na granicę państwa Texas wysłana została, wielu przeszło do Texanów, między tymi wielu Niemców, a w tych rzędzie de Bunsen z Frankfortu, który podczas rewolucyi polskiej w Polsce służył, a pod dniem 3. kwietnia r. 1834. uciekł z Frankfortu.

Francyja.

Zdaje się, że program na uroczystości lipcowe już teraz postanowiony został. Jak w latach poprzednich będzie 12 par kosztem rządu wyposażonych i dana im będzie uczta na ratuszu. Liczni robotnicy zatrudnieni są przygotowaniem do tych uroczystości. Ognie sztuczne spalane będą na *Pont de la Concorde*. Około łuku tryjumphalnego przy baryerze *de l'Etoile* wzniesione zostaną dwie wielkie trybuny dla władz rządowych i dworu; po ośmiu ich rogach wznosić się będzie ośm wielkich słupów tryjumphalnych z trofeami i trójkoloremami chorągiewami. Cztery inne trybuny są dla osób mających bilety, przeznaczone. Król znajdować się będzie pod małym łukiem po lewej stronie; w tej chwili znikną wszelkie zastawy, okrywające płaskorzeźby i tak gwardyja narodowa, jakoteż wojsko liniowe po pod wielkim łukiem przeciągać będzie. Deputacyje od wszystkich pułków armii znajdować się będą na tej uroczystości.

*) Ob. ner. 64. Gazety naszej.

Dnia 18go lipca przyjmował król deputacyję mieszkających w Paryżu Anglików i północnych Amerykanów, która wręczyła mu życzący szczęścia adres, licznymi podpisami opatrzony. Po odczytaniu tego adresu przez admirała sir Sidneja Smith, król w najpochlebniejszych wyrazach podobnie po angielsku odpowiedział i między innymi z wdzięcznością wspominał o owej opiece i gościnności, których niegdyś w Anglii i w Ameryce północnej doznawał.

Generał Sebastiani, ambasador francuzki w Londynie, przybył do Paryża.

Depesza telegraficzna otrzymano w Paryżu wiadomość o zaszłej d. 19. lipca śmierci arcybiskupa z Bordeaux, kardynała Chévères.

Gielda paryżka była dnia 20. lipca w wielkim ruchu z powodu wiadomości z Hiszpanii. Utrzymywano mieć wiadomości z Madrytu, że tamtejsze wybory wypadły przeciw ministeryjum Isturiza. Wszelako co się tyczyć wypadków wojennych panowała spokojność.

Journal de Paris z d. 21. lipca donosi: »Turcka eskadra wysadziła na ląd kapudana baszę na czele 2500 ludzi na dolinie Meschia; miała Trypolis d. 4. opuścić, dla powrócenia do Mityleny, lub do Dardanellów.«

Moniteur Algerien z d. 8. lipca zawiera następujące wiadomości z prowincyi Konstantyny: Bona. Przez okręt *Ramier* przywieziono z Bony wiadomości, dochodzące aż do d. 1. lipca. Bardzo zaspokajająco opiewają; wpływ nasz w prowincyi tej co dzień znaczne robi postępy, najodleglejsze plemiona poddają się powoli pod naszą opiekę i uznają władzę beja Jusufa. Naczelnicy i najstarsi plemienia Beni-Muzoline przybyli d. 20. czerwca do obozu Clauzel i upraszali beja, by ich poddanie się przyjął. W pięć dni później przybyli Uled Lakalowie, potężne plemię Kabalów, od dawna niepodległe, a które na zachodnim gościńcu od Konstantyny mieszka; przybyli także Nebelowie, drugie liczne plemię, mieszkające po lewej stronie południowej części prowadzącego do Konstantyny gościńca. Uczyniony przez te oba plemiona krok ten jest jednym ze skutków rozpoznania, przedsiębranego dniem wprzód przez naczelnika Bony aż do Ghelmy, starożytnego miasta rzymskiego, którego dosyć znaczne ruiny leżą na połowej drogi między Boną a Konstantyną, w środku obszernej płaszczyzny, dającej się łatwo użyżnić. Ten szczęśliwie kierowany obrót wykonany był bez-wszelkiej potyczki, lubo wyprawa przeciągała przez okolice, w której żołnierze nasi jeszcze niepostali. Niektóre plemiona, przestraszone z początku widokiem kolumn naszych, wkrótce się uspokoiły; nie było trudno przekonać je, że spokojnemi są zamiary nasze, a

Jussuf basza tak dobrze z tej wyprawy umiał korzystać, że Khasarów, Uled-Aliów, Beni-Fogale-sów i Uled-Ilharych, li plemiona Kabajlow, żyjące po między sobą w nieprzyjaźni, umiał na swoją nakłonic stronę i pozyskać je wzajemną koncesyją. Obóz Achmeda, rozbity o trzy mile po tej stronie Ghelmy, mający się z 300 jeźdźców składać, już dniem wprzód spieszo był opuszczony. Ten długi skwarem pory roku i twardością ziemi utrudzający pochód dał sposobność żołnierzom naszym okazania dowodów wytrwałości swojej, i odwagi w znoszeniu znojów wojennych, zasługi tak pożytecznej u żołnierza, jak owo świetniejsze przymioty, z którymi się na niebezpieczeństwa walki naraża. Spokojny stan prowincyi i dobry sposób myślenia Arabów skłoniły naczelnie dowodzącego, że Calle przez blisko 50 Turków osadzić kazał. To osadzenie przyobiecuje nam korzyści, któremi pogardzać nie należy, zwłaszcza, gdy je z tak małym kosztem osiągnąć można. — Budgia. Od d. 8. czerwca nie było około tej twierdzy żadnych wojennych wypadków. Najbliżej mieszkające plemiona, wyjąwszy Mzajosów, zdają się chcieć z nami w przyjacielskie wchodzić stosunki. D. 2. czerwca była rozmowa między naczelnym wodzem a szejkami Fuajajów, Vliu-Rabów, Beni-Mimunów i Beni Messaudów. Ci naczelnicy plemion zgodzili się po między sobą, że żywność do Budgii posyłać będą, dla sprzedawania jej tamże i że wezwą wszystkich Kabajłów do naśladowania tego przykładu, a-przeto w krótkim czasie targi tej twierdzy do dawnego powróciłyby stanu. Tym czasem mnóstwo statków i barek przywozi do Budgii woły, drób, drzewo, skóry, wosk i miód. Tak w Bonie jakoteż w Budgii stan zdrowia jest nader zaspokajającym.«

Generał Rapatel wydał odezwę do plemion re-jencyi Oranu, w której zawiadamia je, że stronnicy Abdel-Kadera, jeśli się spieszo nie poddadzą, całkiem wytopieni zostaną, a Miliana, Medeah i Blidah przez wojsko francuzkie zajęte będą.

Belgijum.

Pisma bruxelskie przytaczają przykład szczególnego letargu. Kupiec Delbar, który dnia 10. lipca w letarg był zapadł, miał właśnie być dnia 12go chowanym, gdy z własnym i obecnych przetrachem obudził się śród przygotowań do pogrzebu. Zaczyna już przychodzić do zdrowia.

Włochy.

Dyrektor królewskiego obserwatoryjum w Palermo odkrył nowego planetę; powszechną zwrócono ciekawość na pojedyncze szczegóły tego odkrycia.

Królestwo Polskie.

Prawo o szlachectwie w Królestwie Polskiem.

Rozdział I. — O d d z i a ł II.

O nabywaniu szlachectwa osobistego.

Art. 9. Szlachectwo osobiste nabywa się: 1) przez otrzymanie oficérskiego stopnia przy uwolnieniu ze służby wojskowej; 2) przez służbę nie szlachecką w urzędowaniu cywilném, poczynając od 10tej klasy podług ogólnej klasyfikacyi urzędników cywilnych Królestwa Polskiego; 3) w skutek otrzymania orderu rossyjskiego, przez osobę nie zostającą w służbie, ani też będącą szlacheckiego stanu; 4) przez szczególną łaskę monarchy.

Art. 10. Szlachta osobista rossyjska używa także i w Królestwie Polskiem praw onęj służących.

O d d z i a ł III.

O przechodzeniu i udzielaniu się szlachectwa.

Art. 11. Szlachectwo dziedziczne przechodzi i udziela się: 1) przez urodzenie; 2) przez małżeństwo. Szlachectwo osobiste udziela się tylko przez małżeństwo.

A. Przez urodzenie.

Art. 12. Przez urodzenie, szlachectwo dziedziczne przechodzi na wszystkie dzieci prawe i potomstwo ich obojęd płci: 1) Od osób, które przed ogłoszeniem niniejszego prawa były stanu szlacheckiego; 2) od osób, które nabyły szlachectwa po ogłoszeniu niniejszego prawa.

Art. 13. Szlachectwo dziedziczne nabyte przez służbę wojskową i cywilną, jakoteż w skutek otrzymania orderu rossyjskiego cesarsko-królewskiego, przechodzi od tego, który je pierwszy nabył, na wszystkie jego dzieci i ich potomstwo, nie wyłączać dzieci poprzednio urodzonych. Szlachectwo nadane przez szczególną łaskę monarchy przechodzi tylko na potomstwo urodzone po dniu nadania onego uszlachconemu, jeżeli przy nadaniu nie zostało rozciągnięte do dzieci przed uszlachetnieniem zrodzonych.

B. Przez małżeństwo.

Art. 14. Każdy szlachcic udziela swej żonie szlachectwa bez względu na jej pochodzenie lub poprzednie małżeństwo.

Art. 15. Córka szlachecka dziedzicznego, wstępująca w związek małżeński z nieszlachcicem, zachowuje stan swój, lecz go nie udziela ani mężowi ani dzieciom. Toż samo rozumie się o wdowie szlacheckiej, wstępującej w związek małżeński z nieszlachcicem, jakiegokolwiekby ona była pochodzenia.

O d d z i a ł IV.

O dowodach szlacheckiego stanu.

1) *O dowodach szlachectwa nabytego po ogłoszeniu niniejszego prawa.*

Art. 16. Dowodami nabytego szlachectwa po ogłoszeniu niniejszego prawa są: 1) Wydane na szla-

chectwo akta i dyplomata. 2) Patenty na stopnie oficérskie i stany służby wojskowej w formie przepisanej sporządzone. 3) Nominacyje na urzędy cywilne i stany służby cywilnej należycie poświadczone. 4) Reskrypta najwyższe, tudzież patenta kapituły rossyjskich cesarsko-królewskich orderów na otrzymane ordery, a w braku tych dowodów, poświadczenia kapituły. 5) Postanowienia najwyższe nadające szlachectwo bądź dziedziczne, bądź osobiste.

2) O dowodach szlachectwa nabytego przed ogłoszeniem niniejszego prawa.

Art. 17. Dowodami szlachectwa nabytego przed ogłoszeniem niniejszego prawa są: 1) Dyplomata panujących lub konstytucyje sejmów szlachectwo albo herb nadające: a) że osoba, która dowodzi szlachectwa, albo jej przodkowie posiadali tytuł księcia, hrabiego lub barona; b) że osoba, która dowodzi szlachectwa, jej ojciec, dziad lub pradziad, byli przed rokiem 1795 dygnitarzami koronnymi, członkami senatu, albo izby posełskiej; że sprawowali poselstwo przy zagranicznych dwórah; c) że osoba, która dowodzi szlachectwa, jej ojciec, dziad lub pradziad, byli ozdobieni orderem Orła Białego lub Śgo Stanisława 1 klasy od d. 2. (14.) września 1829 r.; d) że sam dowodzący, jego ojciec, dziad lub pradziad przed r. 1775 posiadali całe wsię z zupełném prawem własności; e) że osoby, dowodzące szlachectwa otrzymały stopień oficéra polskiego, poczynając od kapitana, i że w r. 1815 lub później weszły w skład b. wojsk Królestwa Polskiego a następnie nie miały udziału w ostatnim rokoszu.

Art. 18. Dyplomata panujących i konstytucyje sejmów mogą być przedstawiane: a) W oryginałach lub kopijach wyjętych z aktów, znajdujących się w dawnych metrykach Koronnej i Litewskiej. Kopije powyższe powinny być stwierdzone i poświadczone; co do aktów wyjętych z dawnej metryki Koronnej, w Komisji rządowej sprawiedliwości, a co do aktów z dawnej metryki Litewskiej w Izym wydziale 3go departamentu rządzącego senatu. W ostatnim przypadku świadectwo okazoném będzie w sekretaryjacie stanu Królestwa Polskiego. b) W kopijach lub wypisach z aktów umieszczonych w zbiorze praw zwanym *Volumina Legum*, tudzież w dzienniku praw księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

Art. 19. Tytuły honorowe księcia, hrabiego lub barona, będą przyjęte za dowód szlachectwa wtedy, jeżeli prawo do posiadania onych rozpoznane zostało w swoim czasie przez były senat Królestwa Polskiego, a następnie osoby, którym też prawa służą, zamieszczone były w roku 1824 na liście najwyższej zatwierdzonej; lub jeżeli tytuły

powyższe nadane są postanowieniami Cesarzy Rosyjskich, Królów Polskich.

Art. 20. Dowodem posiadania dygnitarstwa, albo sprawowania urzędu, jest akt nominacji, a w niedostatku onego, inne dokumenta, z których bezpośrednio wypływa, że osoba w rzeczy samej posiadała dygnitarstwo albo sprawowała takowy urząd.

Art. 21. Otrzymanie orderu Orła Białego lub Ś. Stanisława, udowodnione będzie okazaniem oryginalnego patentu na tenże order, albo świadectwem z dawnych metryk Koronnej i Litewskiej, z aktów sekretaryjatu stanu Królestwa Polskiego, lub z kapituły rosyjskich cesarsko-królewskich orderów.

Art. 22. Posiadanie zupełnym prawem własności całych wsi, udowodnione będzie wyciągami z aktów metryk dawnych Koronnej i Litewskiej, lub z archiwów Województw obecnie Królestwo Polskie składających. Wyciągi z dawnych metryk Koronnej i Litewskiej powinny być poświadczone w sposobie artykułem 18. oznaczonym; wyjęte zaś z archiwów wojewódzkich, powinny być poświadczone w komisji rządowej sprawiedliwości.

Art. 23. Dowodem posiadania polskich oficerskich stopni, będą patenty na też stopnie; należenie zaś od roku 1815 do składu byłych wojsk polskich i niemianie udziału w ostatnim rokoszku, udowodnione będzie świadectwem zarządzającego wydziałami po byłej komisji rządowej wojny pozostałami.

Art. 24. Zapisanie w księgach obywatelskich szlachty po Województwach, samo przez się nie stanowi dowodu szlacheckiego stanu, jeżeli nie będzie stwierdzone aktami wyżej opisanymi.

Art. 25. Osoby, które same, albo których przodkowie nie byli zapisani w księgach obywatelskich szlachty po Województwach, powinny, oprócz udowodnienia szlactwa dokumentami w powyższych artykułach opisanymi, usprawiedliwić zarazem, że się nie znajdowały w żadnym z przypadków, podług obowiązujących w różnych epokach praw dawnych polskich, pruskich i austriackich, utratę szlactwa za sobą pociągających.

Art. 26. Okoliczność, że kto nosi toż samo nazwisko i używa tegoż samego herbu co i inna osoba szlacheckiego stanu, nie stanowi jeszcze dowodu szlactwa, jeżeli zarazem pochodzenie od niej w prostej linii udowodnione nie będzie sposobami prawem cywilnym wskazanymi.

Art. 27. Szlachectwo mieszkańców cesarstwa udowodnia się w Królestwie Polskiem świadectwami naczelników gubernij i prowincyj, stwierdzającymi: że osoby, których się też świadectwa dotyczą, uznane są za szlachtę przez heroldyję;

szlachectwo zaś mieszkańców W. Księstwa Finlandzkiego udowodnia się świadectwami tamecznego jenerał-gubernatora. Rzeczywistość powyższych świadectw powinna być stwierdzona przez sekretaryjat Stanu Królestwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rossyja.

— Z Petersburga. —

Od czasu wzniesienia Alexandrowskiej kolumny, budowanie Isakiewskiego Soboru odbywa się z taką czynnością, że po upływie lat kilku stolica nasza będzie się szczylic tym gmachem, jedynym z najpiękniejszych w Europie. W czasie letnim codziennie zajmuje się przy jego budowie po 5000 robotników. Gmach ten olbrzymią wielkością masywności i w ogólności pokonaniem największych trudności wzbudza poważne podziwienie. Nie mówimy już o mnóstwie marmuru, bezustannie przywożonego. Przed kilku dniami wyładowano na brzeg 9 ogromnych granitowych cylindrów, z których wyciosują kolumny, dla zewnętrznej ozdoby kopuły. Te całkowite kolumny, których jest 24, mają wysokości 42 stopy; 15 z tych już tu wodą sprowadzono. Widząc po części olbrzymi marmurowy gżems, portyki długości 20 sążni z 48 granitowymi kolumnami, z brązowymi podstawami i kapitelami, możemy bez przesady powiedzieć, że dotąd nie ma żadnej budowy nowszych czasów, w którejby było tyle bogactwa i wspaniałości, jak w tej świątyni, wznoszącej się z rozkazu naszego monarchy na pamiątkę Piotra Wielkiego.

(D. P.)

Turcyja.

Przez przybyły do Genui okręt handlowy *Rondinella* otrzymano wiadomości z Tunetu aż do d. 1. lipca, które zupełnie zbijają wieści o bitwie morskiej, zajęć mającej między francuzką a turecką eskadrą. Ostatnia stała jeszcze w porcie Trypolia, lecz miała otrzymać rozkaz do powrócenia do Konstantynopola.

Redakcyja dziennika *Moniteur Ottoman* powierzoną została Trypolitańczykowi, imieniem Hassuna Ghies, szwagrowi ostatniego deya Trypolitańskiego. Miał być wiadomości posiadający człowiek, który czas długi w Europie przebywał. Odtąd Hassunem Meudi zwany będzie. — Wdowa zmarłego redaktora Blacque doznała szczególnej łaskawości sułtana. Otrzymała w darze sumę 25,000 piastrow, dla zaspokojenia chwilowych potrzeb, i wyznaczono jej płacy do śmierci po 12,000 piastrow rocznie. Z resztą sułtan oświadczył wolę swoją, że sam zastąpi kosztą wychowania obu jej synów, skoro ich do Paryża posłać zechce.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 1. sierpnia 1836 było 203 sztuk wołów. Płacono za sztukę po 61 do 85 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 do 15 1/2, a łoję 1 1/2 do 2 1/2 kamieni.

O wyścigach, które d. 26. lipca 1836 odbyły się na jarmarku na Ś. Annę w Tarnopolu, a o których w ostatniej Gazecie naszej wspomnieliśmy, otrzymaliśmy właśnie z niewątpliwych czerepane źródeł następujące wiadomości:

Jakkolwiek przedsięwzięcie takie mocno wspięrało położenie Tarnopola, między najznakomitszymi stadniami Galicyi leżącego, jakkolwiek samo miasto przyczyniało się do tego tak przez własnych, jakoteż przez przybywających zwykle od dawna na te jarmarki mieszkańców i jakkolwiek potrzeba wzniesienia podupadłego niestety w naszej prowincyi hodowania koni ten za przykładem innych krajów najważniejszy zakład już dawno pożądanym czyniła, nie byłby wszelako przyszedł do skutku, gdyby p. Karol Korytowski, posiadacz dóbr w cyrkule tarnopolskim i właściciel jednej z najpięrszych stadnin, nie był się onymże z wielką zajęł gorliwością.

Na cel ten troskliwie wybrana meta była równą, właśnie 580 niższo-austr. sążni wynoszącą, należycie obwiedzioną i zabezpieczoną; miejsca dla sędziów zawodu, równie jak dla dam i dla innych znacniejszych widzów były odpowiednio zamiarowi urządzone i smakownie przyozdobione.

Kilka tysięcy ludzi z miasta jakoteż z okolic zgromadziło się; dzień pogodny sprzyjał temu przedsięwzięciu, a muzyka polowa c. k. pułku barona Geramb rozweselała obecnych. O godzinie 7. wieczorem odbyła się pierwsza gonitwa, na której trzy dzielne konie walczyły z sobą o pierwszą nagrodę 900 zr. m. k., jako to:

Kenyes, wiszniowo-gniady ogier, ze stadniny barona Wesellenyi, 5 lat mający, 15 stóp wysoki, po szlachetnej rasy ogierze angielskim *Jonas*, ze stadniny hr. Frańciszka Beldy w Ziemi Siedmiogrodzkiej, i po angielskiej w połowie szlachetnej klaczy; właścicielem onegoż jest porucznik baron Wesellenyi z c. k. pułku huzarów barona Geramb.

Emir basza, arab szlachetnej rasy, ze stadniny Wacława hr. Rzewuskiego, szpakowaty, wałach, 14 stóp 3 cale 1' wysoki, 8 lat mający; własność porucznika de Barczay, z pułku huzarów barona Geramb, i

Dzelfa, jasno-gniada klacz 14 1/2 stóp wysoka, 6 lat mająca; własność i ze stadniny Karola Korytowskiego w Podhajczykach, po ogierze arabskim *Dzenab* z plemienia *Nadzdzy-Kichhelani* i po klaczy polskiej.

Lubo biegunowi *Kenyes* barona Wesellenyi udało się dobiegnąć do mety za 1 1/4 minuty i nagrodę pozyskać, wszelako *Dzelfa* pana Korytowskiego, która tylko przez zły dobór jezdca o dwie i pół długości konia pozostała za arabem *Emirem baszą*, nader dzielonym koniem, w końcu skokiem więcej jak o 5 koni długości, wyprzedziła go u mety.

Następne próby zajmowały więcej zwinność jeźdźców, jak biegiem koni, szczególnież zastępowo na uwagę, że pewien młody obywatel potrafił w największym pędzie osadzić konia w miejscu u mety i w tej samej chwili obróciwszy go, oczekiwiał na swego następcę.

Wyścigi te tak były dobrze urządzone i wykonane, że wszyscy obecni plac widowiska nader zadowoleni i uradowani opuścili.

Ze strony władz rządowych poczyniono rozporządzenia, ażeby odtąd w czasie jarmaku na Ś. Annę regularnie wyścigi konne odbywały się w Tarnopolu i rząd starać się będzie tak uczestnikom, jakoteż widzom pobyt w tém mieście ile możności przyjemnym uczynić.

Zaleszczyki d. 1. sierpnia 1836. W miesiącu lipcu spławiono koło Zaleszczyk Dniestrem do Rossyi następujący materjał drzewny:

Dnia 10. lipca popłynął pewien rosyjski koplec do Rossyi z trzema dużemi tratwami, składającymi się z 500 sztuk jodeł, na których naładowanych było 1000 sztuk łąt, 10,000 dranie i 90,000 gątów.

Dnia 20. lipca popłynął do Rossyi drugi koplec rosyjski z wielkim promem i mniejszym statkiem, wreszcie z 13 tratwami, składającymi się z 600 sztuk jodeł, a na których naładowanych było 4000 desek, 5000 łąt i 80,000 gątów. Materjał obu tych transportów pochodził z Katozza.

Ceny zboża są następujące: Koziec pszenicy 4 zr. 15 kr., żyta 1 zr. 40 kr., kukurudzy 2 zr. 24 kr., hreczki 2 zr., jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. 20 kr. wał. więd.

S p r o s t o w a n i e.

W Nrze 89 Gazety naszej na stronie 533 przedziałko pierwszój, w wierszu 8. od dołu, w artykule handlowym ze Lwowa, miasto: garniec okowitój po 30 kr. czytają: po 21 kr. m. k. 30 stopniowój okowitój garniec.